

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANIICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV

Warszawa, czwartek 25 kwietnia 1929 r.

Nr. 95 95

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sprawa odszkodowań i długów. — Francja a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sprawa ochrony mniejszości narodowych. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie. — Państwa bałkańskie. — Turcja a Z. S. R. R. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos žinios 22.IV podkreśla, że wielkie zaciekawienie budzi na Litwie treść przywieziona przez p. Szumlakowskiego odpowiedzi rządu polskiego w sprawie uregulowania stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Wspominając o tem, iż wszystko dokoła noty pokryte jest zupełną tajemnicą, dziennik uważa jednak, że zatrzymanie się delegacji w Kownie aż do wtorku może świadczyć o tem, że odpowiedź rządu polskiego na propozycję litewską nadaje się do rozważenia i że przeto p. Szumlakowski prawdopodobnie oczekuje na odpowiedź rządu litewskiego.

Lietuvos Aidas 24.IV informuje: w związku z zatrzymaniem podejrzanego samochodu w Szawlach, jeden z aresztowanych zeznał, iż wysłani oni byli przez agenta Poplauskasa w Rydze niejakiego Żakiewicza, który przysłał ich do Litwy z poleceniem wysadzenia mostów kolejowych, zastrzelenia kilku policjantów i wogóle dla działalności charakteru demonstracyjnego. „*Lietuvos Aidas*“ w związku z powyższym podkreśla „dwulicowość“ polskiej polityki: „Oficjalny pełnomocnik rządu polskiego znajduje się na Litwie dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, a jednocześnie pozostające pod opieką polską osoby przyjeżdżają na Litwę w celach terrorystycznych“. W końcu dziennik zapytuje: „Kto obecnie może uwierzyć, że Polska rzeczywiście pragnie uszanować niepodległość litewską?“

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Het Volk 19.IV atakuje bardzo ostro marsz. Piłsudskiego, podkreślając, iż po ustąpieniu Bartla władza dostała się w ręce wojskowych. Autor uważa, że wypadki rozwijają się w kierunku wojny domowej. Autor dalej pisze, że zrozumiałe jest, iż Briand jest zaniepokojony sytuacją w Polsce i naradza się z

Chamberlainem; obaj starają się nawiązać kontakt ze Stresemannem. Narazie nic jednak z tego nie wychodzi na światło dzienne, gdyż Polska jest państwem suwerennym, a wmieszanie się do jej spraw wewnętrznych miałyby skutek wręcz odwrotny. Z faktu, że Matuszewski podkreśla, że uważa się za tymczasowego kierownika skarbu i że będzie trzymał się linii wytyczonej Czechowicza, konkluduje „*Het Volk*“, iż wygląda to na podwójne wyzwanie, oznacza to bowiem zapewne, iż minister postawiony przez parlament w stan oskarżenia, ma powrócić, gdy proces zostanie zakończony. O przezornych słowach Matuszewskiego powiada „*Het Volk*“, że słowa nie wiele kosztują. Należy oczekiwać czynów, a te budzą zaniepokojenie.

Lietuvos Aidas 22.IV informuje, że w Polsce ostatnio skonfiskowano kilka pism za rewelacje o gospodarzem położeniu kraju. Dziennik podaje poza tem doniesienie „*Gazety Warszawskiej*“ o pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej w Polsce.

Morgenzeitung 14.IV w koresp. z Warszawy p. n. „*Macht und Gegenmacht*“, nawiązując do dymisji gabinetu polskiego, podkreśla, że odtąd rozpoczyna się w wewnętrznym politycznym życiu polskim nowa era. Ostatnia enuncjacja marsz. Piłsudskiego, której ostry ton wywołał w kołach opozycyjnych największe wzburzenie, a w kołach zwolenników Piłsudskiego uznanie, jest dowodem, że Marszałek jest zupełnie zdecydowany położyć kres dotychczasowej grze w „ciuciubabkę“ między Sejmem i rządem i dać odczuć odpornej opozycji sejmowej swoją dyktatorską moc. To postanowienie Marszałka w praktyce oznacza koniec stanu rzeczy, będącego mieszaniną parlamentaryzmu i dyktatury. Autor zastanawia się dalej nad pytaniem, jakie konsekwencje pociągnie za sobą decyzja Marszałka i nominacja rządu „silnej ręki“. Opozycja obawia się nowego zamachu stanu, a socjaliści przygotowują się do walki w obronie „rzekomo zagrożonej demo-

kratyczno-republikańskiej formie rządów“. Nie wiadomo czy ta forma rządów rzeczywiście jest zagrożona, pewnym jest tylko to, że próby współpracy między rządem a Sejmem upadły już ostatecznie.

Do jakich środków, względnie posunięć politycznych zamierza się uciec marsz. Piłsudski, pozostaje narazie jeszcze rzeczą niewiadomą. Z pewnością można twierdzić, że Sejm, który w kilka minut po załatwieniu budżetu na okres 1929/30 posłany został na ferje o nieokreślonym trwaniu, nie będzie przez dłu-

gie miesiące przeszkadzać nowemu rządowi w jego pracy i że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie zejdzie się on już wogóle.. Opozycja sejmowa jest zupełnie tego świadoma, że mocy, którą dziś w Polsce reprezentuje marsz. Piłsudski, nie zdołałaby ona przeciwstawić żadnej przeciwwagi. Z tym faktem liczyć się muszą przywódcy opozycji, jeśli chcą uchronić kraj od nowych niebezpiecznych wstrząsów i ciężkich walk wewnętrznych w najbliższej przyszłości.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

L'Echo de Paris 23.IV. Pertinax pisze w związku z opublikowaniem (we wstępie niniejszego artykułu) memorandum niemieckiego, iż jakkolwiek w memorandum tem jest tylko mowa o „korytarzu“ gdańskim, a kwestję Górnego Śląska pominięto całkowitem milczeniem, to jednak dr. Schacht poruszał i tę sprawę w swoich rozmowach z poszczególnymi osobistościami we Francji. Jestto chyba dla każdego zrozumiałe, że Polska, pozbawiona Gdańska i Gdyni, byłaby nader niepewna posiadania G. Śląska. Program dra Schachta jest dowodem jak bardzo Niemcy przywiązani są do swych zamiarów odwetowych, szczególnie w zakresie terytorjalnym. Zamiary te zmanifestowały się podczas konferencji ekspertów już przed miesiącem, gdy Niemcy wystąpili ze swą propozycją do Belgji, w sprawie odzyskania Eupen i Malmedy za cenę odszkodowania pieniężnego.

Le Temps 23.IV pisze, iż przemówienie Poincaré'go w Bar-le-Duc dało mu okazję do poruszenia najważniejszych kwestji, będących w obecnej chwili na porządku dziennym. Po obszernem omówieniu sytuacji parlamentarnej we Francji, Poincaré poruszył sprawę konferencji ekspertów, za której zerwanie uczynił odpowiedzialnymi Niemcy, a to tembardziej, że bynajmniej nie wchodzi tu w grę tylko polityka osobista dra Schachta. Zapewnienia co do niezależności ekspertów niemieckich nie mogą nikogo łudzić, gdyż nie można absolutnie przepuszczać, aby dr. Schacht i jego towarzysze mogli być do tego stopnia niezależni, aby postępować wbrew wskazaniom politycznym swego rządu.

Der Tag 24.IV pisze, iż komunikat, wydany przez konferencję rzeczoznawców w Paryżu może wywołać wrażenie, iż konferencja przewiduje osiągnięcie pomyślnych wyników swoich prac, czego dotychczas nie udało się dostrzec. Rozumie się, że taki optymistyczny pogląd — wywodzi dziennik — również i obecnie zupełnie jest nie na miejscu. Może się uda znaleźć wspólną formułę co do takiej, czy innej mniej ważnej sprawy, jak np. w sprawie świadectw w naturze, pod którą podpiszą się wszyscy rzeczoznawcy. Mniejsza natomiast istnieje pewność, czy mogą być usunięte różnice poglądów co do transferu. Niema zaś żadnego sensu dyskutować o sumach, jak to okazały ostatnie dni. Przedewszystkiem do zerwania prą własnie Francuzi, którzy uważają dalsze obrady za bezużyteczne.

Berl. Börsen-Courier 23.IV pisze z powodu artykułu *Impero*, popierającego niemiecki punkt widze-

nia w sprawie kolonij, że Niemcy nieustannie od dziesięciu lat zwracają na to uwagę, iż odebrane im kolonje i własność państwowa w odebranych dzielnicach przy ostrożnem obliczaniu przedstawiają wartość 40 miliardów, do których dochodzą 6½ miliardów zapłaconych gotówką. „Pomijając szczególniejsze powody, — pisze dziennik — jakie mają Włochy w wytykaniu swego upośledzenia przy rozdziale kolonij niemieckich w porównaniu z Francją i Anglią, *Impero*, stojący blisko Mussoliniego, posiada zupełną słuszność, jeżeli stwierdza, że wierzyciele Niemiec przez zabranie kolonij niemieckich właściwie już całkowicie zostali skwitowani“.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 20.IV pisze, że niemiecka propozycja nie pozostawia ani grosza na odszkodowania, jedynie pokrywa zobowiązania aljantów itd. To samo już tłumaczy zdenerwowany ton francuskiej prasy. Artykuł zaznacza, że ze strony Schachta gra jest bardzo wysoka i że aljanci, o ile pozostawią wszystko po dawnemu, mogą powołać się na opinię Parkera. Komisja powinna była trzymać się zupełnie zdala od polityki i mieć przed oczyma jedynie realności ekonomiczne; autor żałuje wprowadzenia polityki do komisji, przyczem wskazuje, że delegaci niemieccy zaprzeczają, by stawiali polityczne warunki, lecz Schacht mógł np. powiedzieć, że po utracie pewnych terytorjów nie można oczekiwać od Niemiec większej zdolności płatniczej. Autor zaznacza, że jeżeli Niemcy rzeczywiście powiedziały ostatnie słowo, to nie należy się spodziewać, by aljanci zadawali sobie trud ponownego przywołania strony, która chce uciekać z targu.

De Telegraaf 20.IV uważa, że konsekwencje rozbicia byłyby tak olbrzymie, szczególnie dla Niemiec, iż to samo daje jeszcze nadzieję, że w ostatniej chwili dojdzie do porozumienia. Autor przewiduje jeszcze możliwość układu na podstawie 2000 milionów rocznie, lecz pod warunkiem, że delegacja niemiecka wskaże, że miała na myśli nie odzyskanie utraconych terytorjów, a jedynie zniesienie barjer taryfowych, które szkodzą wywozowi niemieckiemu i utrudniają handel światowy.

Het Volk 20.IV, wskazuje, że jeżeli szacować na 15 miliardów to co Niemcy już zapłaciły, to całkowite żądanie aljantów sprowadza się do czwartej części tego co pierwotnie od Niemiec żądano. Czy można więcej jeszcze ustąpić? Autor odpowiada — „tak i nie“. Wprawdzie Ameryka nie chce nie ustąpić, lecz zawiniła tu Europa, w szczególności Francja, która stała na czele nowych zbrojeń, finansowała zbrojenia

Polski i Czechosłowacji itd. Anglii zarzuca artykuł, że ponosi główną odpowiedzialność za nieudanie się konferencji morskiej. Autor i w d. c. rozpatruje sprawę jedynie z punktu widzenia akcji rozbrojeniowej i powiada, że Ameryka w r. 1929 patrzy na Europę jedynie z punktu widzenia interesu, a szanse interesu są niewielkie, dopóki miljarde wydaje się na zbrojenia, zamiast na samochody. Być może Snowden mówiłby inaczej, gdyby Francja i Włochy nie stały na czele zbrojeń, możliwe, że Young przyniósł pomyslną wiadomość od Hoovera, gdyby komisja Loudona doszła do jakiegoś rezultatu.

NIEMCY A FRANCJA.

Deutsche Allg. Ztg. 24.IV Hans Delbrück w art. wst. omawia sprawę winy za wojnę i zaznacza, że nie wszyscy Niemcy zdają sobie sprawę z moralnego ciężaru, jaki wisi nad każdym Niemcem w oczach zagranicy z powodu tego, iż traktat Wersalski oparty jest na tezie, o winie Niemiec za wywołanie wojny. Autor powołuje się na miesięcznik „L'Esprit International“, w którym Piotr Renouvin dowodzi bezcelowości powoływania do zbadania tej sprawy komisji śledczej neutralnej, uważa on jedynie za wskazane, pozostawienie uczonym wszystkich krajów możliwości swobodnej wymiany zdań tak długo, aż wytworzy się pewien zgodny pogląd na to zagadnienie.

Autor widzi jednak pewne niebezpieczeństwo w takim stawianiu sprawy; trudność leży w tem, iż naogół świat naukowy francuski usuwa się od tego rodzaju dyskusji a prasa wszystkich krajów Ententy utrzymuje rozmyślnie swoich czytelników w nieświadomości. Dotychczasowe próby wciągnięcia poszczególnych uczonych francuskich do dyskusji nad sprawą winy za wywołanie wojny, jakie czynił sam autor, skończyły się niepowodzeniem. Obecnie panuje taka sytuacja, że obrońcy Niemiec przemawiają, a oskarżyciele Niemiec milczą. W jaki np. sposób można zmusić p. Poincaré'go, aby się wypowiedział, skoro wie on doskonale, jak się rzeczy mają. Ze strony niemieckiej (m. in. przez autora) skierowany był pod jego adresem zarzut, że on jako prezydent Francji oraz jego rząd spowodowali wojnę celowo i z rozmysłem. Żaden Francuz dotychczas nie odważył się na to odpowiedzieć. Niemcy w tej sprawie nie znajdują się już w defenzywie, lecz w ofenzywie.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berl. Tageblatt 24.IV omawia sesję parlamentu i podkreśla, że komuniści i Niem. Narodowi, stanowiący opozycję, czują się nieswojo od chwili rozszerzenia rządu przez wstąpienie doń trzech ministrów centrowych. Rząd bowiem wziął się do pracy i nie daje im żadnego materiału agitacyjnego. Komuniści n. p. narzekali, że przy otwarciu Sesji parlamentu rząd nie złożył żadnego oświadczenia. W chwili, gdy przewodniczący Centrum podniósł, iż żaden rząd dotychczas nie opierał się na tak szerokiej podstawie parlamentarnej, jak obecny. Westarp uważał za potrzebne wystąpić ze znanymi frazesami nacjonalistycznymi. Kanclerz Rzeszy w odpowiedzi Westarpowi, wskazał również na szerokie podstawy parlamentarne rządu obecnego; co do odszkodowań rząd polegać będzie na zdaniu rzeczoznawców, którzy są niezależni od niego.

Dziennik zaznacza, że Niem. Narodowi przyjęli oświadczenie z kwaśnymi minami i że wogóle przyszły dla nich ciężkie czasy.

Deutsche Tageszeitung 23.IV pisze z powodu oświadczenia Chamberlaina w Izbie Gmin w sprawie byłych kolonij niemieckich: „Te szydercze wywody Chamberlaina stoją w rażącej sprzeczności z nadziejami, jakie żywią od czasu Lokarna niektórzy niemieccy politycy, oddający się iluzjom. Ostatnia zasłona opada. W Londynie nie uważają już za potrzebne przestrzeganie nawet zwykłej międzynarodowej grzeczności w stosunku do Niemiec“.

Königsb. Allg. Ztg. 18.IV informuje, że prezydent rejencji Kolońskiej, nawiązując do akcji pomocy udzielonej w czasie wojny przez miasta nadreńskie miastom wschodnio-pruskim, zniszczonym przez inwazję rosyjską, wystąpił w swoim okręgu z inicjatywą wznowienia tej uświęconej tradycji akcji w obecnym ciężkim położeniu prowincji wschodnio-pruskiej. Ponieważ jednak zachodnie prowincje Niemiec bynajmniej nie są w świetnym położeniu gospodarczym, więc akcja pomocy dla Prus Wschodnich ma polegać na zasileniu Banku Ostpreussische Landschaft gotówką przez wykupienie przez kasy oszczędności prowincji zachodnich Rzeszy listów zastawnych Ostpreussische Landschaft. Da się to przeprowadzić na tej zasadzie, że kasy oszczędności są zobowiązane do ulokowania części swoich depozytów w papierach pupilarnych.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

La Bulgarie 20.IV w art. wst. wyraża zdziwienie, że Polska, Grecja i Mała Ententa są przeciwne interesowaniu się Ligi Narodów położeniem mniejszości narodowych w różnych państwach. Autor stwierdza, że Liga Narodów jest czynnikiem łagodzącym tarcia między narodami, wobec czego powinna mieć możliwość wglądania w położenie mniejszości narodowych, stanowiących na kontynencie około 30 milionów ludzi. Będzie to realizowanie zasady samostanowienia narodów o sobie, zapoczątkowanej przez Wilsona, przeciwne temu zaś mogą być tylko narody, dążące do wynarodowienia u siebie mniejszości narodowych.

Deutsche Tageszeitung 22.IV pisze, że drobna grupka Fryzów, jak wiadomo, została swego czasu włączona z obrad na Kongresie mniejszości w Genewie a obecnie objawia ruchliwość w kierunku politycznym i przez to „wystawia się na śmieszność wobec własnych rodaków“. Ta grupka dla zadokumentowania swojej „ważności“ wydała pismo, którego treść jest „uciesznie drastycznym dowodem ubóstwa“, albowiem czerpie pokarm duchowy i materialny z duńskiego pisma „Flensburg Avis“; mianowicie w tem piśmie duńskim redaktor Christiansen pisze o zadaniach mniejszości fryzyjskiej jako o „naszej sprawie“ i pokrywa „brak treści silnymi tonami fanfary“.

Dziennik zaznacza, że to wystąpienie jest dowodem machinacji duńskich i należy mieć je na uwadze.

L'Indépendance Roumaine 19.IV umieszcza obszernie streszczenie mowy min. Zaleskiego, wygłoszonej w Polskim Towarzystwie Badań Zagadnień Międzynarodowych. Autor E. Miellet, poseł z Belfortu, stwierdza wyrozumiałą politykę Polski w stosunku do mniejszości narodowych i wyprowadza wniosek, że sto-

sunek Niemców polskich do Polski widocznie się poprawia.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 22.IV w art. wst. wypowiada się za ujednostajnieniem prawodawstwa litewskiego. Dziennik ostro atakuje wydział prawny uniwersytetu kowieńskiego, który nic nie uczynił w tym kierunku jak również nie ogłosił żadnego poważnego dzieła w obronie praw Litwy do Wilna. Dziennik podkreśla niski poziom naukowy wydziału prawnego uniwersytetu litewskiego, czego przyczyną jest — jego zdaniem — brak odpowiednio wykwalifikowanych sił profesorskich na tym wydziale. W końcu dziennik zaznacza, że nie można dłużej zwlekać ze sprawą reorganizacji litewskiej wyższej uczelni, tembardziej, że tego domaga się społeczeństwo.

Lietuvos Žinios 22.IV w korespondencji z Rygi p. n. „Litwie proponują pożyczkę 100 milj. litów?” informuje, że w sferach przemysłowych i handlowych Rygi krąży pogłoska, że szwedzki trust zapalczany zamierza za monopol zapalczany na Litwie udzielić jej pożyczki w wysokości 100 milj. litów.

Rytas 22.IV omawia słaby rozwój litewskiego przemysłu. Polepszenie sytuacji tego przemysłu uzależnia od zastąpienia węgla, przywożonego z zagranicy, na torf, którego w Litwie istnieje wielka ilość. Ponadto dziennik podkreśla konieczność zastąpienia obecnego niewykwalifikowanego personelu technicznego w fabrykach litewskich personelem, posiadającym odpowiednie wykształcenie techniczne.

Rytas 22.IV informuje o nadzwyczaj ciężkim położeniu bezrobotnych i małorolnych w dotkniętych nieurodzajem powiatach Litwy północnej. Dziennik wskazuje na nadzwyczajną pauperyzację ludności; biedacy nieprzerwanym sznurem nawiedzają bogatsze siedziby rolników. Większość małorolnych — wg. dziennika — wyprzedaje swój nieliczny inwentarz celem zdobycia środków na podróż do Brazylii i innych pozaeuropejskich krajów.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Der Tag 24.IV. pisze, że porozumienie Chorwatów z Macedończykami oraz zapowiedziana w związku z tem wspólna ich akcja przeciwko Belgradowi doprowadziła do podjęcia przez rząd jugosłowiański kroków dyplomatycznych w Sofji; wspomniany rząd do-

patruje się w tej akcji dążenia do oderwania od Jugosławii dwóch prowincyj. Rząd jugosłowiański domaga się odpowiedzi, jakie kroki rząd bułgarski zamierza przedsięwziąć przeciwko podobnej akcji. Dziennik podkreśla, że nie będzie łatwe dla Bułgarji udzielenie takiej odpowiedzi, któraby Belgrad zadowolili.

Następnie dziennik zaznacza, że zbliżenie, jakie nastąpiło między obu krajami po konferencji w Pirocie zostało poważnie zagrożone, tembardziej, że prasa jugosłowiańska zarzuciła dotychczasową powściągliwość i występuje ostro przeciwko Bułgarji. Zarzuca ona Lapczewowi, że urzędowo popiera akcję przeciwko Jugosławii.

Il Giornale d'Italia 19.IV w art. wst. odpowiadając prasie serbskiej, twierdzi, że rząd S. H. S. nie może zaprzeczyć autentyczności dokumentów o organizacji w Jugosławii komitadzi przeznaczonych do sabotażu w państwach sąsiednich; dowodzi tego, zdaniem autora, okoliczność, że nic o tem nie powiedział jugosłowiański minister wojny; zaś minister spraw zagranicznych, twierdząc, że dokument nie jest autentyczny, wcale tem nie zaprzeczył organizowania band komitadzi.

TURCJA A Z. S. R. R.

Vüitorul 22.IV zwraca uwagę na to, że, pomimo naturalnej niechęci Turków do Rosji bez względu na jej ustrój, a dziś zwłaszcza ze względu na nietolerowaną przez Turcję propagandę komunistyczną, istnieje jednak między Turcją a Z. S. R. R. przyjaźń polityczna, która przejawia się w wielu dziedzinach. Poseł sowiecki w Angorze, będący dziekanem korpusu dyplomatycznego w Turcji, ma stanowisko uprzywilejowane i zostaje w przyjaźni z wieloma tureckimi mężami stanu. Tej okoliczności też zawdzięcza Trocki, że go wpuszczono do Turcji, choć nie życzą go sobie inne państwa, a znamienne, że właśnie prasa turecka nic nie pisze o pobycie Trockiego w Turcji, podczas gdy zajmuje się tem prasa całej Europy wszystkich odcieni. Jedną z podstaw przyjaźni turecko-sowieckiej jest wspólna granica w Azji, a jeszcze bardziej obawa obu państw przed wpływami angielskimi w sąsiednim Afganistanie, którego król Amanullah wzorował się na reorganizacji Turcji, a teraz, ma wojnę domową wskutek knowań Anglii, usiłującej wprowadzić na tron innego króla, bardziej uległego Anglii.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Vüitorul 21.IV występuje przeciw posłowi węgierskiemu w parlamencie rumuńskim, który domaga się węgierskiego języka wykładowego dla niektórych szkół w Siedmiogrodzie. Autor nazywa to żądanie podważaniem powagi państwa i jednolitości Rumunji i w związku z tem czyni zarzut rządowi narodowo-włściańskiemu, który swoją ustępliwością osmieszył miał węgierską mniejszość narodową do stawiania takich żądań.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Der Tag 23.IV. (art. wst.). Frankreichs Propaganda in den Nordländern. (Koresp. z Sztokholmu).

Deutsche Tageszeitung 23.IV. Amerikaner über die deutsche Landwirtschaft.

*

Neue Zürcher Ztg. 17.IV. Dr. H. Wehberg. Freiheit der Meere. — Zwischen Rom und Paris.

